Nʳ. 92.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 1. SIERPNIA 1825. ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	*Barometr.*	*Wiatr.*	*Stan Nieba.*
Dnia 30 Lipca	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 8,0	Południowy	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +18	„ — 8,3	Zachodni Południowo-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +12	„ — 9,3	Południowy Południowo-zachodni	Słońce.
31	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 8	Cali 27 liniy 9.7	Południowy Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +19	„ — 9.7	Południowy Południowo-zachodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +13	„ — 10,5	Południowo-zachodni	Xiężyc.

ROZKAZ DZIENNY
Do Woyska Polskiego.

W Kwaterze Główney w Warszawie. Dnia 13 (25) Lipca 1825 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Umieszczony zostaie.

w Woysku.

Z korpusu Żandarmeryi, Podpułkownik Antoni Wieniawski, z przykommenderowaniem do Jazdy.

Otrzymuią Urlopy.

w Sztabie Głównym.

W części Jenerała Kwatermistrza Jeneralnego, Pułkownik Pełczyński, na miesięcy 2, do Reinertz; Kapitan Zdanowski, na miesięcy 2, rachuiąc od 20. Lipca (1. Sierpnia) r. b., w Gubernię Wileńską.

w Gwardyi.

W Pułku Strzelców konnych, Podporucznik Komorowski, przedłużenie urlopu na miesięcy 2, w Gubernię Wileńską i do Kurlandyi.

w Piechocie.

W Pułku 3. liniowym, Podpułkownik Oborski, na dni 12.

w Jeździe.

W Pułku Ułanów Jego Królewiczowskiey Mości Xięcia Oranii Nro. 1., Major Katerla, na dni 30. — W Pułku 2. Ułanów, Kapitan Kowalski, na dni 30. — W Pułku 4. Ułanów, Podporucznik Brzeziński, na dni 10, do Lwowa. — W korpusie Żandarmeryi, Kapitan Lewartowski, na tygodni 6, do Gallicyi Austryackiey.

W niebytności Jego Cesarzewiczowskiey Mości Wielkiego Xięcia Naczelnego Wodza Szef Sztabu Głównego

(podpisano) Jenerał Leytnant Kuruta.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik *Siemiątkowski.*

Sekretarz Jeneralny Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Uwiadamia iż w dniu 11 Sierpnia r. b. o godzinie 10tey przed południem odbędzie się Licytacya publiczna w składzie ogrodu Saskiego w Warszawie na sprzedaż zepsutych orłów metallowych z Bramy, wybrakowanych przęseł kraty żelazney laney, starych ławek drewnianych i narzędzi ogrodowych. Przedmioty te z taxą, Ogrodnik żądaiącym, w każdym czasie okaże.

w Warszawie 30 Lipca. 1925.

A. Karski.

WARSZAWA.

— Dnia 28 z. m, rozstał się z tym światem ś. p. Tadeusz *Wernik* przeżywszy tylko lat dwadzieścia i kilka. Oprócz rzadkich przymiotów serca, znanym był iako Nauczyciel Agronomii i wynalazca kilku machin użytecznych rolnictwu.

— Wczoray pierwszy raz tego roku Artyści Teatru Narodowego dali widowisko w Amfiteatrze na wyspie w Łazienkach. Przedstawiono skróconą *Lodoiskę*. Drobny deszczyk przestraszył trochę widzów z początku; lecz potém naypięknieysza pogoda sprzyiała. — Wkrótce ma bydź na tymże teatrze dana *Dziewica Orleańska* z zupełnym obrzędem koronacyynym.

— *Fedra* tragedya, tłumaczenia *Kopestyńskiego*, grana na teatrze Warszawskim, wyszła świeżo z druku we Lwowie. Dostać iey można u Węckiego za 3 złp.

— W przeszłym tygodniu ledwie że Warszawa nie miała widoku *boxowania*. Dway Anglicy idący koło Franciszkanów pokłócili się z rzeźnikiem o pieska. — Anglików nie rozumiał nikt z przytomnych; Anglicy nawzaiem nie umieli ani słówka po polsku. Rzeźnik, który odbieraiąc swego pieska tak mocno był potrącony że upadł, szedł z pogróżkami za cudzoziemcem. Ten widząc nacieraiącego nieprzyiaciela, zdeymuie z siebie frak i kamizelkę, kładzie je na środku ulicy, sam zaś posuwaiąc się ku rzeźnikowi w dziwney postawie, macha pięściami na wszystkie strony, w tył, naprzód, nad głową i t. p. Było to wyzwanie na kułaki z którego wszyscy, i rzeźnik, mocno śmiać się poczęli. Wtenczas towarzysz *boxera* widząc że się tu na tém nie znaią, szepnął mu kilka słów do ucha; ten się też ubrał, nagadał ieszcze coś rzeźnikowi i obecnym, i odszedł.

— Zaczęto teraz wypiekać *rogale wiedeńskie*; dostać ich można u JP. *Sperlinga* piekarza przy ulicy Marienstad pod Nr. 2650, po 2⅔ grosza za sztukę.

— *Doniesienie księgarski* — Wyszło z drukarni Szkolney dzieło pod tytułem: *Wykład Fizyki do użytku szkół Woiewódzkich zastósowany*, przez Jana Kantego *Krzyżanowskiego* byłego Professora Fizyki w szkole woiewódzkiey, a teraz Członka Towarzystwa do ksiąg elementarnych; którego to dzieła po złp. 12 dostać można w księgarni PP. Węckiego na Krakowskiém przedmieściu, i Szteblera w domu Towarzystwa Przyiaciół Nauk.

— Dnia 28 Lipca r. b. odbył się popis publiczny uczniów szkoły wydziałowey połączoney z klassą elementarną przy kościele ewangelickim, w przytomności władzy szkólney i licznych na ten cel zgromadzonych osób.

Z uczniów tey szkoły otrzymali:

Nagrodę: z Klassy elementarney

Haubold Karol — *Witt* Karol — *Tretzmüller* Fryder: — *Tetzner* Fryder.

z Klassy 1ey.

Dahlke Karol — *Jenike* Emil — *Schmidt* Piotr.

z Klassy 2ey

Cywolka August — *Schube* Bogumił.

z Klassy 3ey

Mękalski Ignacy.

Na pochwałę zasłużyli: z Klassy elementarney.

Cywolka Adolf — *Woźnicki* Senior — *Woźnicki* Junior — *Frieme* — *Braun* — *Beneke* Ferdynand — *Korkiewicz* — *Lehmann* — *Petersilge* Michał — *Młynarski* — *Dembski* — *Kukczyński* — *Bayl* — *Sarnowski* — *Jechalski* Marcin — *Runcke* — *Beyer* — *Sapiński* — *Szelski.*

z Klassy 1ey.

Fitzki — *de Manstein* — *Tomaszczyk* — *Pietruniu* — *Sarnowski* — *Piotrowski* — *Grosmann* Ludw. — *Hoff* — *Heyberger* — *Ulrich* — *Münich* — *Glinka* — *Kraiewski* — *Łożyński.*

z Klassy 2ey

Królikowski — *Stopczyk* — *Grosser* — *Hepner* — *Gasparo* — *Pohl* — *Rzepecki.*

z Klassy 3ey

Jagodziński — *Jannasch* Konst. — *Jannasch* Ludw. — *Pilarski* — *Kraiewski* — *Werner.*

w Warszawie dnia 30 Lipca 1825 r.

X. Tetzner Rektor.

— W Ciągnieniu 611 loteryi Liczbowey Królestwa Polskiego, odbytém na dniu 1 b. m. i r. wyciągnięte zostały Numera w następuiącym porządku: 75. 31. 87. 9. 84.

PRZYIECHALI (dnia 30 i 31 Lipca).

Laskaris Teodor Hr. z Wilna — Moszyński Józef Hr. z Drybusza — Witt Leopold Radca z Płocka — Karakowska Gertruda Hrabina z Karnkowa — Żarkowski Adam Radca z Wilna — Samuel Konel kupiec z Kottina — Benda Louis Alexander kupiec z Berlina — Grabowska Pelagia Hrabina z Nurza — Cederbaum kupiec z Frankfurtu — Woroniecki Celestyn Xiąże ze Lwowa.

WYJECHALI (dnia 30 i 31 Lipca).

Bausz Józefa Pułkownikowa do Moskwy — Noel Teodor Sędzia appelacyyny do Lwowa — Walter Obywatel do Strasburga — Młodzianowski Andrzey Sędzia do Poznania — Tietz Bogumił Sekretarz do Wrocławia — Glinka Obyw. do Szczawina — Oxenstiern Gabryel Officer woysk rossyi. do Szwecyi — Michaelis Jan malarz do Białegostoku — Chodoir Józef Baron do Siedlec — Jabłonowski Antoni Xiąże do Dęblina — Kochanowski Michał Senator do Wilczogury

Dellevale Antoni Pułkownik Hiszpański do Włocławka.

z Wiednia 22 Lipca.

— Wielu ministrów cudzoziemskich, którzy się udali się do Medyolanu za dworem naszym, iuż powróciło do tuteyszéy stolicy. Jednakże posłowie Francyi, Rossyi i Prus mieli pozostać aż do odjazdu Xięcia Metternich co iuż zapewne nastąpiło. Xiąże, w kilka dni po odieździe Cesarza z Medyolanu, dał świetną zabawę w pałacu *Serbellano*, który zaymuie.

— P. Henryk *Wellesley*, królesko-angielski poseł przy naszym dworze, przybył tu dnia 15 b. m. z Medyolanu.

— Lady *Adams*, żona lorda Komissarza angielskiego wysp Jońskich, znayduie się u wód w *Recoaro* które iey nakazano używać. Władze austryackie odebrały szczególne polecenie, aby ile tylko można starały się uprzyiemniać iéy pobyt.

— P. *Ferenczy*, węgierski rzeźbiarz, odkrył po wielu mozolnych dochodzeniach w dolinie *Rhima* - Thal przy Theissholz biały naylepszego gatunku marmór, i w przeciągu iednego tygodnia wydobył 8 sztuk ważących od 2 do 25 cetnarów. Ten łom marmurowy leży tylko o dwie pocztowe stacye od rzeki Gran, droga prowadząca do niego iest dobra, a tak sztuki te bardzo łatwo dadzą się sprowadzić Dunajem do Budy. *(L. d. B.)*

z Rzymu 3 Lipca.

Obecność paryzkiego Arcybiskupa, i cel iego podróży do Rzymu zaymuie tu ciekawość publiczności. Zdrowie iego iest w nader dobrym stanie, cera rumiana, a dzienniki paryzkie mówiły że iedzie do Włoch dla poratowania zdrowia. Zwiedza on nawet podczas upału osobliwości stolicy, i przyymuie wszystkie zaproszenia na wielkie obiady, tak dalece iż bynaymniéy nie mówią o iego chorobie. Nayczęściéy towarzyszy Arcybiskupowi X. *Sala*, ieden z rzymskich prałatów, któremu Pius VII zalecał liczne negocyacye względem konkordatów z zagranicznemi dworami. Gdyby ostatni miał sprawiać tu takie interessa, francuzki poseł, iak się zdaie, małoby do tego należał, albowiem od kilku dni wyiechał na wieś do Albano. Arcybiskup opuścił swe pomieszkanie w domu zaiezdnym i przeprowadził się do gmachu Appollinara, (seminaryum rzymskich kleryków). Oyciec Ś. dopełnia, iako Biskup rzymski, praw gościnności względem paryzkiego Arcybiskupa.

— Zaszły w Ferrarze zamieszania pomiędzy uczniami chirurgii. Chcieli dopuścić się gwałtownych postępków względem Rektora uniwersytetu, który, iak mniemali, obraził ich w rozdaniu nagród. Wielu z nich aresztowano i do Cento zaprowadzono.

— Rzeźnicy w Rzymie wynayduią wszelkie pozory, aby uniknąć obowiązku zabiiania bydła w nowym szlachtuzie. Istotną przyczyną ich niechęci iest, że teraz bydło na rzeź przeznaczone podlega rewizyi, a poprzednio sprzedawali mięso chorych bydląt. Już uznano 4 woły za chore, a mięso z nich rzucono w rzekę. Niedawno zgromadzili się tłumnie rzeźnicy i łącznie wzbraniali się szlachtować; lecz gdy kilku hersztów wsadzono na parę godzin do kozy, wkrótce powrócili do rozumu i obowiązku.

— Liczba mieszkańców w Królestwie Oboyga Sycylii powiększyła się w zeszłym roku o 13,017 dusz. *(G. B.)*

— Nawet i Rząd papiezki wyznaczył nagrody za lepsze wyroby sukien rozmaitego gatunku i cienkości, które aż dotąd kraie papiezkie zupełnie z zagranicy sprowadzać musiały. Wystawa, odbyta w wielu salach Kapitolium, dowiodła pomyślnych skutków postępów przemysłu, a nagrody, po rozstrzygnieniu kommissyi examinacyynéy były przez Kardynała Camerlinga *Galeffi* z wielką uroczystością porozdawane. *(L. à. B.)*

ze Stambułu 16 Czerwca

— (z *Listu*) — Dowiedziano się tu świeżo o złożeniu z urzędu Chosrew Baszy, wielkiego admirała Porty. (*) Rozkaz ten wydano z powodu nagannego sprawowania się baszy od czasu wypłynienia z portu konstantynopolitańskiego i dla wielkiéy krzywdy którą zrządził Porcie przez swoie niedorzeczne sprawianie się i nieprzezorność. Spostrzeżono, ieszcze przed rozpoczęciem teraźnieyszéy kampanii, że basza nie miał iuż pierwiastkowych względów dla siebie, i że Sułtan był z niego niekontent, z powodu wypadków kampanii z roku 1824. I dla tego szło o to w zeszłéy zimie kto go ma zastąpić. Stronnicy i agenci Mehmeta - Ali w Konstantynopolu, nie omieszkali podać Sułtanowi wszystkich zażaleń Ibrahima baszy przeciwko wielkiemi Admirałowi; były one chętnie przyięte. Już przedsięwzięto powierzyć Ibrahimowi baszy naczelne dowództwo nad turecką flottą, gdy zmieniono ten zamysł i nakłoniono Sułtana do odesłania do Dywanu z zapytaniem czyli należało nadać Wice - Królowi egipskiemu tak wielką władzę. Odbyło się wiele dyskussyy w nadzwyczaynéy zebraniu się Dywanu; lecz nakoniec Dywan uchwalił iednozgodnie iż nie należało powierzać Ibrahimowi naywyższego dowództwa, maiącego z prawa należéć Wielkiemu Admirałowi Porty. Naówczas Sułtan, ulegaiąc uczynionym sobie przedstawieniom, potwierdził zdanie Dywanu, i pomimo niechęci, powierzył na nowo Chosrew baszy kierunek morskich działań. Lecz łatwo było przewidzieć, że Chosrew utrzyma się iedynie na téy posadzie w miarę odniesionych zwycięztw, i dopełnienia danych sobie zleceń.

Zarzucaią teraz Kapitanowi baszy iż złe przedsięwziął środki, że opóźnił przez swą zazdrość przeciwko Ibrahimowi przygotowania do wyprawy flotty, i że oddalił niektórych biegłych officerów; że unikał spotkania się z greckim Admirałem Sachtury, którego łatwoby mógł pobić przy Metelinie, że zniszczył wiele okrętów które mógł był ocalić, i że złe poczynił rozporządzenia udaiąc się do Kandyi.

Sułtan rozgniewał się na niego, gdy się dowiedział o zniszczeniu niektórych swoich okrętów przez greckie palne statki, i o zabraniu innych. Powszechnie twierdzono w Konstantynopolu że potęga iego morska zmnieyszyła się o połowę. Wieści rozchodzące się o stanie flotty, potwierdza cofnienie się kapitana baszy do *Suda*, z któréy nie śmie wyyśdź i udaie iż mu niepodobna dadź skuteczną pomoc Reszydbaszy. Co do Ibrahima, pewną iest rzeczą iż oświadczył w ostatnich swoich raportach przesłanych do Konstantynopola, że nie potrzebuie pomocy Kapitana - baszy, i że flotta egipska iest dla niego dostateczną. Chciał on przez to ukończyć wszelki spór o naczelne dowództwo, które pragnął obiąć wielki Admirał.

Zapewniaią że Chosrew - Basza został przyzwany do Konstantynopola dla zdania sprawy z swoiego postępowania, i że na iego dobra włożono tymczasowy sekwestr. Krok ten iest złą wróżbą dla niego i zdaie się zapowiadać iego zgon blizki i smutny. Rozchodzi się wieść że Basza wyspy Chio mianowany Kapitanem baszą. *(Dr. bl.)*

(*) Kapudan Basza, nazywa się *Chosrew*; lecz go czasem Turcy i *Topal* - Baszą zowią, z powodu że utyka na iedną nogę.

Od Granic Tureckich 16 Czerwca.

— Rząd Grecki bardzo się stara o powiększenie swoich palnych statków. Zakupił w Syra 4 kupieckie okręty za 100,000 piastrów, które w Hydrze przerobią na palne statki. W téy chwili każe sporządzać na wyspach Culuri i Poro długie i wązkie niezmiernie szybkie statki, które maią drewniane kołki zamiast żelaznych gwoździ. Z dwóch, które świeżo ukończono, dano ieden Kapitanowi Kanaris. Greccy kupcy w Syra zakupili za 50,000 piastrów dwa statki i podarowali ie rządowi. Do utrzymania stanowczéy przewagi na morzu nie dostaie Grekom tylko kilku fregat, któremi mogliby wielkie nieprzyiacielskie okręty zaczepić, zdobyć i wzmocnić niemi własną flottę. *(G. B.)*

z Madrytu 6. Lipca

— J. K. M. iest w naylepszém zdrowiu, spokoyność w stolicy przywrócona.

— Wicekról Laserna, w drodze do Toledo będący, otrzymał pozwolenie pozostania w Madrycie.

— Pułkownik Neapolitański *Pisa*, od dwóch lat w tuteyszém więzieniu siedzący, uzyskał wolność. Że zaś bardzo czynnym okazał się w rewolucyi, więc otrzymał rozkaz, aby natychmiast kray opuścił; będzie aż do granicy eskortowany.

— Policya odkryła znakomitą ilość broni w Brihuega (13 mil niemieckich stąd), którą teraz sprowadzono do stolicy.

— W Prowincyi Malaga, przez zmyślone rozkazy dzienne, zalecono ochotnikom aby się d. 20. z. m. o godzinie 11. wieczór w okolicy miasta Malagi zebrali. Wóyt iednéy gminy wieyskiéy nie mogąc wykonać rozkazów tak skrupulatnie iak sobie życzył, przybył wieczór tegoż samego dnia do Wielkorządzcy, chcąc mu się ustnie wytłumaczyć. Zdarzenie to posłużyło do wykrycia całego spisku. Natychmiast zgromadzono całą osadę; ochotnicy odebrali rozkazy przeciwne; liczne patrole przebiegały miasto; oddziały woyska w różnym kierunku porozsyłano aby nakłonić ochotników do powrotu. Podpisy pod rozkazami Wielkorządzcy, naśladowali dway Sierżanci. Nazaiutrz Pułkownik pułku Guadix oddalony został, batalion ochotników z Malagi rozbroiony, i wiele osób uwięziono. Goniec z wiadomościami temi przybył do rządu.

— Z Hawanny niemamy żadnych wiadomości w prost, Korsarze bowiem Kolumbiyscy, krążący po wybrzeżach tamteyszych, przecinaią kommunikacyą. Nawet oblegaią port Korunny, i iuż 7 okrętów kupieckich tego miasta zabrali.

— Amnestya Króla Jmci Portugalskiego ogłoszona została w tuteyszéy gazecie.

— Piękna fabryka porcellany w Mondoa stała się pastwą płomieni. Że zaś pożar w 4 mieyscach zarazem wybuchnął, więc zdaie się iż to nie iest zdarzeniem przypadkowym.

— Anglicy są teraz, iak donoszą z Lizbony, w trakcie ugody z rządem brazylskim, który chce im odstąpić robót około kopalni dyamentów, za płody rękodzielni angielskich.

— Don *Vives*, Jenerał-Kapitan wyspy Kuby, posunięty został na Jenerała-Porucznika.

— Pismo *Gacete* udziela wiadomości z Peru aż do końca miesiąca Lutego, w którym to czasie wzmacniało się woysko Olanety. Zdaie się nawet, że peruański Admirał *Guise*, dowodzący oblężeniem Callao, złożony został przez Boliwara, iako podeyrzany o taiemne porozumienie się z Jenerałem Rodil. (*G. B.*)

—(*z Listu*) Ostatnie wydarzenia w Madrycie rozniecały, iak to było łatwo przewidzieć, ogień namiętności w niektórych prowincyach, a lubo spokoyność była w nich utrzymana, okazały się przecież poszlaki zaburzenia na rozmaitych punktach. Mówią o wielu energicznych przedstawieniach podanych Królowi względem stanu Królestwa. Naywięcéy mówią o przedstawieniu prowincyi Alava, datowaném z Vittoria, w którém oświadczono uczucia zupełnego poświęcenia się.

Rozchodzi się mocniéy pogłoska o zmianie wszystkich ministrów, wyiąwszy ministra woyny. Tysiączne także tworzą domysły z powodu że Jenerał *Espana* opaźnia się z swoiém przybyciem do Madrytu i obięciem naywyższego dowództwa Króleskiéy gwardyi. Zapewniaią że Jenerał Aymerich otrzymał rozkaz odłożenia swoiéy podróży do Kadyxu i pozostania w Ocana aż do odebrania nowych rozkazów. (*Dr. Bl.*)

z *Paryża* 19 Lipca.

Baron *Damas* (Minister interessów zagranicznych) ma bydź, według powszechnego odgłosu, Ochmistrzem Xięcia Bordeaux.

— W Paryżu wszystko iest przedmiotem mody. Niech się stronnictwa spieraią iak chcą o wprowadzenie lub odrzucenie trzech procentowych obligacyy; iuż gładysze Paryzcy oświadczyli się za niemi, i wszyscy nabyli trzechprocentowych; — Kapelusze nowomodne, o dwie piąte części niższe od dawnieyszych, otrzymały nazwisko *trzechprocentowych*.

— Przed tygodniem (około 12. Lipca) pierwszy raz po trzydziestu latach udzielono stopień Doktorski w Sorbonnie. Xiądz *Faudet* był Kandydatem; rozprawiano głośno i uroczyście o wolności Kościoła Gallikańskiego.

— Postanowieniem królesKiém z dnia 25. Czerwca b. r. mianowany został kawalerem legii honorowéy P. *Besuchet*, ieden z naypierwszych i naypożyteczniéyszych osadników Senegalu. Ta znakomita nagroda, dana zasłudze, usiłowaniom i wytrwałości Pana *Besuchet*, iest oraz zachęceniem dla wszystkich osadników téy wzrastaiącéy osady. Jest to także nowym dowodem wielkiego zajęcia się i wysokiéy opieki, którą Król Jmć pragnie ucieić zakłady rolnicze rozpoczęte nad rz. *Senegal*. Liczne dobrodzieystwa wszelkiego rodzaiu przez rząd osadnikom świadczone, pomnożą bez wątpienia szczupłą ich liczbę i nastręczą rolnikom tego kraiu kapitałów, a nadewszystko przemysłu maiącego zapewnić ich pomyślność. (*D. bl.*)

— Rozdaią w wielkiéy ilości bezpłatnie w Tuluzie i w tamteyszéy dyecezyi pismo wynoszące 4 stronnic drukowanych pod tytułem: „Korzyści wynikaiące z przywrócenia Zakonów“.

Zaczyna się od tych wyrazów: „Zakonnicy, (mnichy i mniszki) staią się dobrowolnemi ofiarami dla ogólnego dobra. Pokutuią i modlą się za ludzi, i ściągaią błogosławieństwo niebios na kray w którym mieszkaią.“

— Donoszą z Larnaka (na wyspie Cypr) co następuie: „W Syryi wszystko iest spokoyne; ukończyła się iuż woyna toczona pomiędzy dwoma Xiążętami górałów, Emirem i szefem Bekir. Ostatni musiał się poddać i zapłacić pierwszemu 3,000 kies w wynagrodzenie za koszta woyny. Lecz naywięcéy się przyczyniło do ukończenia walki tych obudwóch Xiążąt zagrożenie baszy Egiptu, iż poszle 12,000 woyska w góry.

— W okolicy Marsylii niesłychana panuie susza; 6 osób umarło w szpitalu na morową zarazę, którą przywiózł okręt z Alexandryi.

— W Tuluzie d. 11 b. m. wieczór okropna była burza; o wpół do dziesiątéy uderzył piorun w wieżę Kościoła S. Mikołaia, i po drócie od zegara spłynął aż do Kościoła, zgruchotał ozdoby około wielkiego ołtarza, oderwał lewą rękę u posągu N. Panny, zrzucił Krzyż z ołtarza i t. d. Szkodę w wieży i w kościele zrządzoną do miliona fr. szacuią.

—Dnia 17 Lipca o godzinie 2 z południa Termometr Inżeniera Chevalier okazywał tu $27\frac{1}{2}$ stopni.

— Dnia 16 b. m. poprzykleiano tu następuiące obwieszczenie: „Z powodu wielu smutnych wypadków wydarzonych przez ukąszenie psów wściekłych, radca stanu, prefekt policyi wzywa na nowo mieszkańców stolicy aby kładli na swoie psy kagańce lub prowadzili ie uwiązane, stósownie do wydanych przepisów.“

„Ostrzega ich, że oprócz śledztwa na przestępuiących ten przepis, przedsięwzięto środki niezawodne do wytępienia psów błąkaiących się i nieopatrzonych kagańcem.“

Odtąd chwyta Policya wszystkie psy które spotka na ulicy bez panów lub też kagańców, prowadzi ie na ulicę *Guénégaud* i zabiia w domu umyślnie na to wyznaczonym.

— „Od zdobycia *Ipsary*, mówi *Drapeau blanc*, i rzezi na wyspie *Chio*, żadne zdarzenie nie wzbudziło większéy czułości w dziennikach liberalnych iak polowanie na psy błąkaiące się, i środki przedsięwzięte przez Policyą przeciwko rodowi psiemu w ogólności. *Kuryer* wystawił niedawno lud Paryzki tyle zaięty temi wiernemi i nieszczęśliwemi zwierzęty, że nawet nieraczył spóyrzéć na Kapucyna przechodzącego przez most *Pont-Neuf*. Dziennik *konstytucyyny* zaś upatruie w Kagańcach, wstęp do targnień się przeciwko wolności szczekania, a w rozkazie aby prowadzić psy na smyczy, zgwałcenie karty konstytucyyney. Jnny dziennik tak mowi o zabiciu kilku psów błąkaiących się, iak gdyby ponowiono rzeź młodzianków. Podług niego urzędnik kieruiący policyą iest to wezyr, który wysyła Tartarów na ściganie niewiernych, na których głowę cena iest naznaczona. Musi oppozycya uchwycić się czegokolwiek, a trudno iest mimo wszelkich usiłowań uniknąć wyrzutów. Gdy władza przez litość nad temi zwierzętami, które zaciekły liberalizm nad zakonników przenosi, i dla dobra bezpieczeństwa publicznego, kazała wyprządz psy z ciężkich wozków, które ciągnąć musiały, wołano także iż gwałcą konstytucyą, która każdemu nadaie wolne rozrządzenie swoią własnością. Dziś nie bez przyczyny ludzie uskarżaią się na środki przedsięwzięte przeciw okropnéy klęsce *wściekliżny*. Przysłowie mówi, uderz w stół nożyce się odezwą; a wszyscy nasi starzy szaleńcy drzą, gdy słyszą słowo. które im przypomina ich dawne nieprawości.„

— Pierwsze posiedzenie rady maiącéy na celu wydoskonalenie szkoły handlowey odbyło się wczoray. Prezydował na niém P. *Chaptal*, Par Francyi, w assystencyi P. J. *Laffitte*, *Vital-Roux*, *Guerin de Foncin*, i wielu innych bankierów i negocyantów stolicy.

Przeszło 1200 osób znaydowało się na posiedzeniu, a w pierwszych ławkach siedzieli krewni i rodzice uczniów i wielka liczba kobiet.

Po przeczytaniu raportu dyrektora instytutu o dozorze i porządku nauk, Inspektor nauk wystawił w iasnéy i bezstronnéy mowie, obraz rozmaitych prac i pomyślnego ich skutku, i dał poznać przeszkody w małéy liczbie ieszcze pozostaiące. Ten rozbior chociaż oschły sam z siebie, przyięty był z oznakami zadowolenia.

Posiedzenie to miało na głównym celu wynagrodzenie uczniów celuiących.

Każdy z nich otrzymał patent iako świadectwo talentu i postępowania. Świadectwo to podpisane przez naypierwszych kupców naszych, było naygodnieyszą i nayużyteczniéyszą nagrodą o którą młodzi negocyanci ubiegać się mogą; do wstąpienia w zawod handlowy i zrobienia świetnego losu, nie dostaie im tylko zaufania i wsparcia poprzedników swoich. (*Et.*)

— Listy prywatne z Buenos-Ayres z d. 6. Maia obeymuią szczegóły o negocyacyach z dworem Brazylskim względem prowincyi *Monte-Video*. Zdaie się że ministrowie Brazylscy przez długi czas łudząc rząd Buenos-Ayres i czyniąc mu nadzieię poiednania, oświadczyli nareszcie że Cesarz nie zezwoli nigdy na odstąpienie tak ważnéy posiadłości. — W skutku tego oświadczenia stronnictwo republikanckie w Monte-Video zaczęło się burzyć, tak, że było potrzeba siły zbroynéy na iego poskromienie; Rzeczpospolita Buenos-Ayres czyni przygotowania woienne które zapowiadaią bliskie rozpoczęcie kroków nieprzyiacielskich między dwoma Państwami. Przekonani iesteśmy, mówi ieden z tych listów, że w przypadku woyny z Brazylią rząd angielski użyczy nam taiemnie wszelkiéy potrzebnéy pomocy.

— Donoszą z Anglii że obiedwie gazety *New-Times* i *Courier* należą teraz do iednego tylko właściciela. (*L. d. B*)

— Gwałtowne trzęsienie ziemi dało się uczuć w Algierze 2. t. m., i ponawiało się kilkakrotnie przez dni kilka. Nie zrządziło żadnéy szkody, lecz mieszkańcy tak się przestraszyli że uciekli na pola i schronili się pod namioty. Skutki iego okropnieyszym sposobem dały się uczuć o 10 mil od Algieru; toż samo trzęsienie ziemi

zniszczyło miasto *Belida*. Pochłonęło połowę mieszkańców. — Z *dwunastu* tysięcy *sześć* zostało zagrzebanych pod gruzami.

Jest to już trzecie miasto w przeciągu lat dwudziestu: *Calea* i *Mascara* tymże sposobem zginęły.

— Walter-Scott niemniey ma czytelników we Francyi co i w Anglii; 4,000 exemplarzy iego ostatniego dzieła pod tytułem *Krucyaty*, sprzedano w dwóch dniach, niecałych a drugie wydanie wyydzie wkrótce. — Księgarz Karol *Gosselin*, zaymuie się ciągle pięknem wydaniem w 8ce dzieł tego sławnego pisarza romansów; wkrótce nawet wyydzie nowa edycya.

z Londynu 16 Lipca.

Dnia 12 b. m. poseł rossyyski miał długą rozmowę z Panem Canning.

— P. Canning cierpi paroxyzmy podagry i dla tego na wsi nie wychodzi z pokoiu.

— Spodziewaią się tu niebawnie przybycia lorda pierwszego Kommissarza wysp jońskich, Pana Fryderyka *Adam*, za urlopem. Godna uwagi że po iego przybycin zjadą się tu wszyscy wielkorządcy angielskich osad na śródziemném morzu.

— Podług nowego prawa o sądzie przysięgłych każdy człowiek aby mógł zostać Sędzią przysięgłym powinien posiadać 10 funt. szterl. dochodu z iakowego gruntu którego dożywotnie byłby Właścicielem, albo dochód 20 f. s. pochodzący z dzierżawy 21 letniéy lub dożywotniéy. — Może bydź także sędzią kto zaymuie dom o piętnastu oknach, lub do taxy ubogich, albo do taxy domów zamieszkałych płaci 20. f. s.

— Okręt kupiecki *Robert Barclay* przywiózł listy z St. Domingo z 24. Maia.

Zapewniaią że nie odnowiono negocyacyy od powrotu Deputowanych z Paryża, i że Kommissarze francuzcy nie przybyli do St. Domingo.

Jeden Mulat, członek Izby prawodawczéy, przybył wczoray z Port-au-Prince na tymże okręcie; mniemaią że ma polecenie Prezydenta do Kompanii zwanéy St. Domingo.

— Rozszerzyła się wieść że w marynarce wielu zostanie posuniętych na wyższe stopnie z powodu rocznicy koronacyi N. Pana; lecz głoszą także że wyydzie lista retretowanych równie liczna, któréy skutkiem będzie umieszczenie na wyższéy i trwalszéy połowie żołdu wszystkich officerów każdéy klassy, których wiek i słabość niezdatnemi czynią do służby. Przez użycie takiego środka pozostaliby na czynnéy liście sami oficerowie zdatni i których możnaby użyć w razie potrzeby.

Administracya morska W. Brytanii nigdy nie była w zręczniéyszych rękach iak w téy chwili, a ieżeli ten wielki środek przyięty będzie, niezmiernie zaszczyci lorda *Mellville*, i zarazem trwałe korzyści dla służby morskiéy przyniesie.

Mówią że posunięci będą na wyższe stopnie wszyscy Kapitanowie fregat mianowani od 1799, oprócz tego wielu komendantów i porucznikow których pominiono pod czas ostatnich awansów. (*Mor. P.*)

— Spiesznie pracuią w *Spithead* nad naprawą fregaty *Piranga*. Ten statek ma niezwłocznie powrócić do Rio Janeiro, lecz nie sądzą aby lord Cochrane znowu zatknął na nim swoię flagę, chociaż ciągle wydaie rozkazy, względem iego uzbroienia; maytkowie otrzymali trzy miesięczny żołd i część łupu, to iest, wszystko co im się należało, i ofiarowano im do wyboru służyć daléy albo też nie. Wielu z nich straciwszy pieniądze zaciągnęło się na nowo; inni chcieli aby ich przyięto na nasze okręty lecz tego niechciano uczynić.

— Odebrano dzienniki z Nowego Yorku dochodzące do dnia 15, i z Baltimore do 12go Czerwca. W ostatnich umieszczony traktak pomiędzy Rzeczpospolitą Kolumbiyską a Zjednoczonemi Stanami. Traktat ten nie przymierza lęcz raczéy przyiaźni i handlu, nie różni się wiele od traktatów zawartych między Anglią a kraiami południowéy Ameryki, lubo znayduią się w nim tłumaczenia w przedmiotach niewspomnianych w ostatnich konwencyach.

Widać w tym traktacie iż położono zasadę, że towary wiezione na neutralnych okrętach nie mogą bydź nigdy chwytane, chociażby nawet do nieprzyiacielskiego kraiu należały, chyba gdyby to były zapasy woienne. Ułożono się także że w przypadku gdyby iedna z ugadzaiących się stron zostawała w woynie z trzeciem mocarstwem; niebędzie wolno poddanym drugiego wchodzić w służbę tego trzeciego mocarstwa, pod karą obeyścia się z niemi iak z rozbóynikami morskiemi. (*Et.*)

— Fregata *Britannia* przybyła do Falmouth z Kartageny skąd 21 Maia wypłynęła; 18 t. m. odebrano tam urzędową wiadomość o porażce woysk Króleskich pod dowództwem generała *Olaneta*. Po dwóch mocnych utarczkach stoczonych 2 i 4 Marca w okolicach *La Paz*, w wyższém Peru, generał Kolumbiyski *Sucre* proponował generałowi Olaneta aby przeszedł na stronę niepodległych; dał mu do namyślenia się dwa dni czasu. Olaneta, równie prawy poddany iak mężny żołnierz, nie odpowiedział na propozycyą tak przeciwną iego zasadom. Natychmiast woyska Kolubiyskie uderzyły na woysko Króleskie i które po małym oporze zaczęło się cofać i zupełnie rozproszone zostało.

— Teraz samo tylko Callao iest w mocy roialistów.

— Prezydent Peruański donosi Jenerałowi Boliwar, że uznany od kongressu herb Rzeczypospolitéy, iest następuiący: Tarcza na trzy pola podzielona, na iedném z nich od strony prawéy niebieskiém, iest Wikunia (owca od Francuzów *Vigogne* zwana) z głową ku lewéy stronie tarczy zwróconą, w polu od lewéy strony iest drzewo Chiny, a na małém polu u spodu iest róg obfitości z którego moneta srebrna i złota wypada; są to trzy godła, będące znakiem bogactw Peruańskich z trzech działów przyrodzenia. Na wierzchu korona obywatelska, a po obu stronach chorągwie narodowe. Bandera narodowa ma mieć trzy pasy pionowo spadaiące, na średnim z nich, okręty narodowe (nie prywatne) mieć będą herb powyższy otoczony wieńcem z gałęzi palmowych i laurowych.

— 15 b. m. odebraliśmy dzienniki z Buenos-Ayres od 9go Kwietnia do 4 Maia; zawieraią one wiadomość o śmierci Olaneta i o porażce małego korpusu który się trzymał go ieszcze. Ponieważ podaią iż to zdarzenie zaszło niedaleko *Cotagaira* w Potosi, woysko zaś użyte ze strony patryotów składało się z nowozaciężnych z obwodu Chichas w téyże prowincyi, więc wiadomości téy niemożna pogodzić ze szczegółami otrzymanemi z Kolumbii o porażce Olanety przez Jenerała Sucre, i o iego ucieczce z pola bitwy prawie bez orszaku w pobliskości Paz.

Pewną iest rzeczą, iak się o tém później dowiadniemy, że korpus pobity przez Jenerała Sucre nie zostawał pod bezpośredniemi rozkazami Valdeza. Nienależy mieszać tego Valdeza, który iest Pułkownikiem pod Olanetą, z Jenerałem Majorem tegoż samego nazwiska który był w bitwie przy Ayacucho.

Tego to więc Valdeza miał porazić Jenerała *Sucre*; w potyczce zaś w któréy *Olaneta* zaraz przy pierwszém uderzeniu zginął, dowodził ze strony Kolumbian Pułkownik *Medina-Celi*, iak urzędowy rapport o tém donosi. Z resztą niech będzie iak chce ze śmiercią lub porażką Olanety, pewną teraz iest rzeczą iż reszta Hiszpanów pozostałych w wyższém Peru nie zdoła się oprzeć niepodległym. (*Et.*)

— Pismo *Globe and Traveller* umieszcza wyiątek listu z Bogota; czytamy w nim że Jenerał Boliwar ledwie że w Lima nie został zamordowany. Kilkoma dniami pierwéy zakłoto sztyletem nieiakiego Pana Monteagudo. Wiedziano że fabrykanci nożów dwa puginały ostrzyli, dla murzyna którego nie znali. Aby go odkryć, mówi Korrespondent, tak sobie postąpiono. Ogłoszono odezwę nakazuiącą ogólny zaciąg do woyska, wyłączaiąc od niego murzynów, którzy mieli się udać do bióra Jenerał-Adjutanta dla otrzymania biletu uwalniaiącego od zaciągu. Tamto fabrykant nożów poznał murzyna, którego zaraz przyaresztowano.

Znaleziono przy nim sztylet; drugi, podług niego, miał być u służącego Boliwara, który swego Pana miał tegoż samego dnia zabić. Tym to sposobem odkryto spisek. Murzyn udawał iakoby wplątany był w spisek przez obietnice Jenerała *Rodil*; lecz to wszystko ma postać bayki.

— Dzienniki angielskie daią z dzieła P. *Malhison* ciekawe szczegóły o dworze króla wysp Sandwich. Zdaie się że nie wiedziano w Anglii iż monarcha tych wysp miał cztery żony i bardzo lubił wódkę iałowcową, gdy w roku przeszłym umarł na niestrawność po ziedzeniu kiełbas.

„Skoro tylko wylądowałem, mówi autor tego dzieła, prosiłem Konsula aby mię Władcy przedstawił. Poiechaliśmy razem, lecz iakże się zdziwiłem zobaczywszy Władcę leżącego na sofie w stanie naywiększego opicia; nadaremnie żona usiłowała go otrzeźwić swoiemi pieszczotami. O ddaliłem się zwiedziwszy pokoie Jego Wysokości.“

„Nazaiutrz Król nieco sobie wypoczął po wczorayszéy hulance, wziął mię za rękę a wynurzaiąc swoię radość z widzenia Anglika, zapewnił mię że ta wyspa należy do Króla W. Brytanii, któremu przedaną była za czasów Vancouvera przez iego oyca Old-Tama Hamohali. Szczerze potém ofiarował mi swoie usługi; zapewnił mię że nazbyt iest piiany aby mógł ze mną dłużéy rozmawiać, lecz spodziewa się że późniéy trzeźwieyszy będzie i polecił Żonie aby nas przyięła. Po tém nas z Konsulem zaprowadzono do innych apartamentów, gdzie trzecia dama któréy ieszcze nie widziałem, siedziała przy stole zginaiącym się pod ciężarem win i likworów.“

«Wprowadzono nas do czwartéy Władczyny, gdzie się też same libacye ponowiły. Ta nie była tak trzeźwą iak drugie, a utrzymuiąc że takie ma prawo iak Mąż oddawać się swoiéy ulubionéy skłonności, wpadła wkrótce w naypodleyszy stan piiaństwa.» (*D. bl.*)

DODATEK

D O D A T E K

Do Numeru 92. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 1 Sierpnia 1825.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Pienia nabożne, *Karola* Kurpińskiego, *z poezyą* Felińskiego *i* Minasowicza, *poświęcone użytkowi rzymsko-katolickiego Chrześciaństwa w Polsce*, *w Warszawie* 1825. *r.*

(Artykuł nadesłany.)

Z wielu względów powiedzieć można iż dawno Polska równie ważnego dzieła nieoglądała iak to nad którém się dzisiay zastanowić chcemy.

Powaga i zacność wszystkich szczegółów któremi Kościół Święty koiarzy modły prawowiernych, są w wielu względach miarą dla ludów do wzaiemnego sądzenia o stopniu, na iakim się znayduie nie tylko ich religiyna moralność, ale przytém i stan nauk i umieiętności które pobyt człowieka na świecie uszlachetniaią i są nieiaką cechą iego cywilizacyi.

Chrześciaństwo, łącząc węzłem zgody i pokoiu wszystkie ludy, otworzyło zawód nieskończonych udoskonaleń dla każdego; bo wszelkie ulepszenie iest ich wspólną własnością, a nierówność iaka się między niemi spostrzegać daie, więcéy iest skutkiem opieszałości, iak innych wypadków.

Różnica gmachów służbie Bożéy poświęconych, znayduiących się na ziemi polskiéy, od tych które w podobnym celu istną w pogranicznych kraiach, nie iest rażącą, a chwalebna staranność rządu naszego w upiększaniu dawnych, iako też w wznoszeniu nowych, w krótce może ią nawet na korzyść naszéy ziemi przeważy; bo widzimy iak szybkim krokiem Architektura panowanie swoie u nas rozszerza. — Wewnętrzne ozdoby Kościołów czeka także świetnieysza przyszłość. — Wystawy sztuk pięknych obiecuią nam w krótce własnych biegłych *Malarzy* i *Rzeźbiarzy*, a gdy raz dzieła Brodowskiego i innych podobnych zaczną zdobić ściany naszych Kościołów, wówczas ustąpić będą musiały utwory które pierwotne dzieciństwo sztuk i gustu narodowego przypominaią: a w tym względzie i ta ieszcze iest łatwość, że i dzieła obcych mistrzów zamożnością kraiową lub szczególnych mężów sprowadzone, trwale i na zawsze iuż mogą zdobić te publiczne przybytki narodowéy pobożności.

Ale iakże różny iest stan gdy zwrócimy uwagę na kościelną muzykę która tak potężny ma wpływ na wzniesienie do godnéy świetności modłów naszych. — W stolicy nawet, oprócz dzieł orkiestrowych, po niektórych kościołach pod czas ważnych uroczystości wykonywanych, iakież to słyszymy głosy towarzyszące naypoważnieyszéy chwili człowieka, gdy upada na kolana przed swoim T w ó r c ą? Szlachetny instrument kościelny, *Organ*, zamiast unosić z tonami swemi westchnienia nasze do Naywyższych sklepień, (co sprawiać powinien gdy nim włada ręka myślącego organisty) przypomina unas nieraz wieczorne pozytywki służące do swiatowych biesiad. Nieraz wstydem się okryć trzeba na widok cudzoziemca, biegłego artysty, gdy weydzie do naszego Kościoła pod czas iak poważny organ przymuszony iest wydawać dzwięki niegodne swego przeznaczenia; a cóż dopiero powiedzieć o kościołach po Woiewództwach? Ileż to uniżaiących porównań przyczynia nam ten niedostatek, zwłaszcza gdy na około nas do tak wysokiego stopnia posunięto iuż muzykę kościelną. — Niemcy maią nieskończoną ilość biegłych Organistów. Maią nadto w każdém znacznieyszém mieście tylu biegłych muzykantów na każdym instrumencie, iż z wielką łatwością wykonywać mogą Orkiestrowe Msze nieśmiertelnych Haydenów, Cherubinich, Bethovenów i t. d. — Kościoły w Rossyi maią Spiewaków którzy łatwe ale wdzięczne powtarzaią chóry przy Mszy Śtéy. U nas Orkiestrowe dzieła nawet w Stolicy rzadko kiedy obsadzone słyszymy, a wykonywane przez nieproporcyonalnie zebraną Orkiestrę więcéy przykrych iak miłych zostawuią wrażeń; Organy zaś albo milczą albo oddaią rzeczy niekościelne.

Miłą więc rzeczą było gdy w roku 1821 słyszeć się dały w Kościele PP. Kanoniczek Spiewy Polskie przy towarzyszeniu organ. Spiewy te co do melodyi łatwe do poięcia, a w stylu zawsze odpowiadaiącym celowi, znalazły wielu miłośników; odtąd powtarzane w Niedziele i uroczyste Święta, co raz więcéy ściągały i spiewaiących i słuchaczów. Wielu upowszechniło te Spiewy na różnych punktach Polskiéy Ziemi; ale nabycie ich było z mnogiemi trudnościami połączone: przepisywanie i kosztowne, i łatwo rozszerza pomyłki. Pożądany więc był druk tak pożytecznego dzieła; wydaie on nam Autora muzyki i pisarzy słów.

Pierwszym iest Karol *Kurpiński*, Mistrz Kapelli J. C. K. M., Artysta któremu natura udzieliła nadzwyczayną władzę tworzyć własne piękności, i upowszechniać obce wzory a z niemi gust do Muzyki, oraz doskonalić Jéy szeregi, słowem tak szybkim krokiem rozwiiać wszelkie w swoim zawodzie udoskonalenia, iż kiedyś trudno będzie dla kreślącego dzieie Muzyki Polskiéy, uwierzyć, iż Epoka któréy iesteśmy współcześni tak mało w tym względzie lat liczy, a Jmie które tyle iéy dawało ruchu iest przywiązane do iednéy tylko osoby. Wyznać musimy iż dzieło którym nas dzisiay obdarza, dla sprawy Muzyki Polskiéy iest może nayważnieysze.

Tam bowiem Muzyka może się pomyślnéy przyszłości spodziewać gdzie Spiew wdzięczny odzywa się w Domach Bożych; pienia zaś *Kurpińskiego* mogą bydź bardzo łatwo upowszechnione, z łatwością wykonywane na licznych punktach, i samym porównaniem iuż będą tarczą przeciw utworom, albo celowi albo mowie naszéy nieodpowiednim. Zachęcaiąc do spiewania obiedwie płci i rozmaite lata, wykrywać będą zdolności do spiewania które prowadzone w Instytutach, iakiemi Kraiowy Rząd uposażył Polaków, pomnażać będą liczbę spiewaiących, na których tylko opierać się może Muzyka prawdziwie Narodowa.

Znaiąc z innych dzieł naszego Kompozytora imaginacyią, tyle życia, zapału i rozmaitości maiącą, ledwie uwierzyć można żeby ten sam potrafił do tego stopnia prowadzić nią, iak tego dał dowód w Pieniach Religiynych. Słuchaymy iak się tłumaczy sam Kompozytor w przedmiocie do swego dzieła: „Szczęśliwym się nazwę, „ieżeli tę pracę przyymie Publiczność z ró„wném pobłażaniem, z iakiém ią przyięło „Zgromadzenie, które dotąd z pobożną „gorliwością głosi przez nią J m i ę N a y„w y ż s z e g o.“

„Gdyby nie ten wzniosły cel którego „z żadnym innym porównać nie można, a „który sam z siebie staie się nagrodą dla „serca prawego, odważyłbym się wyznać iż „nie ma w Muzyce mozolnieyszéy pracy nad „tworzenie podobnych śpiewów. Trudno„ści te poymie każdy, kto tylko przypo„mnieć sobie zechcę, iż Kompozytor przy „iednostayności stylu, za całe narzędzie „do wyrażenia uczuć, ma tylko *kilka to„nów*: w tych nawet kilku tonach potrzeba „szukać co raz to nowych kombinacyy w „średnich stopniach głosu, aby były do„godnemi dla każdéy płci i dla każdego „wieku. W tak szczupłych granicach, me„lodya, przy łatwéy prostocie, musi bydź „w każdéy pieśni charakteryczną, rozma„itą, zawsze wzniosłą, a przynaymniéy „nie powinna bydź ani czczą ani suchą. „Chociaż po większéy części te spiewy są „pisane dla ludu, iednakże nie wszystkie; „dla tego powyżéy wzmiankowaną trudność „przytaczam iako usprawiedliwienie, nie „zaś iako dowód żem ią przezwyciężył. „Surowy sąd o tém dziele odtąd nienale„ży do mnie: a ieżeli znaydę pobłażenie, „to zapewne iedynie dla świątobliwego ce„lu iakiemu tę pracę poświęciłem.“

Podług nas Pan *Kurpiński* przezwyciężył główne w téy mierze trudności; bo spiewy iego zdaią się pochodzić z czasów pierwotnych naszéy wiary, gdzie czucie i myśl były całą sztuką muzyki. Napotkać w nich trudno na mieysca w których sobie przypomnieć można, iż te spiewy są współczesnemi epoce, w któréy taiemnice rachunkowe sztuki usiłuią zupełnie z muzyki wypędzić i myśl i czucie. Nieraz zdaie się iż pył wieków przykrywa ieszcze papier na którym widzimy tak pierwotną melodyą, iak *np.* Pieśń o Wniebowstąpieniu — o Błogosławionéy Matce Pannie Maryi — Sanctus — na Benedykcyą — o Dobrodzieystwach modlitwy — Psalm Kochanowskiego — i wiele innych. Te nawet gdzie iuż więcéy sztuka spostrzegać się daie iakto: Modlitwa Pańska — Dobrodzieystwo szczególne — Zesłanie Ducha — O przyyściu J e z u s a C h r y s t u s a, i inne, nie oddalaią się nigdy od téy prostoty która spiewów popularnych nieodzowną musi bydź cechą. Ten główny warunek osiągnięty daie nam miłe nadzieie, że spiewy te w krótce staną się powszechnemi; bo nie tylko że nie wymagaią po Organistach innéy biegłości nad czytanie i wybieranie nót łatwych, ale nadto mogą się zupełnie bez Organistów obeyśdź; gdzie tylko iest Fortepian i osoba na nim graiąca, tam iuż łatwo wynurzone i wykonywane bydź mogą.

Co do Poezyi los sprzyiał w wyborze Kompozytorowi. Nie będziemy tu mówić o wierszach do Mszy Śtéy *Felińskiego*, gdyż zalety tego Męża nie potrzebuią nowych pochwał; ale zamilczeć niemożemy o pracy *Minasowicza* którego pieśni stanowią co do słów naywiększe bogactwo te-

go zbioru. — Dzieło iego pod każdym względem ważnym iest nabytkiem dla Literatury Polskiéy, a co do spiewności naszéy mowy będzie obok dzieł *Kruszyńskiego* i *Osińskiego* wzorem i miarą do porównywań na przyszłość. Dopełnił Poeta tego, co sam w pięknéy przedmowie za warunek położył, to iest: „Spiew i „słowa ieżeli iedno ciało składać maią, „iak powinny, nierozłączone muszą mieć „z sobą stowarzyszenie, *i na ieden oddech* „*odstępować im od siebie nie wolno.*“ Takiemi też są pienia *Minasowicza.* Do więzów iakiemi iest uiarzmiona mowa, poeta dodał nowe, to iest wiersz miarowy; bez którego poezya nie iest żadnym nabytkiem dla muzyki, owszem staie się iéy nayniezńośnieyszą nieprzyiaciołką, bo kaleczy naypowabnieyszy iéy urok; a taki spiew, zamiast podnoszenia pięknéy mowy naszéy, stawał się iéy wybrzydzeniem łamiąc piewsze zasady prozodyi; zamiast odlania w iedną całość, dwie oddzielne wymowy, w ustach wyrazu myśli, a w spiewie i nucie wyrazu duszy i serca, obudwom dawał śmieszne pole gonitw w których ani słowa nuty, ani nuta słowa nigdy dognać nie zdołały. I to nazywało się spiewem! i taki spiew miał się kiedyś stać popularnym! Przecież te kaydany nie zdołały wstrzymać ani zatrwożyć imaginacyi *Minasowicza*, ani też strącić go z drogi prowadzącéy do obranego celu. Przytoczymy tu z kilku pieśni przypadkiem wyięte strofy; gdyż wybór chcąc robić trzebaby powtórzyć całą iego książkę.

1) z *Pieśni na Adwent o przyyściu* *Chrystusa.*

Jak rzeczono przed wiekami,
Bóg zamieszka między nami,
Serc ofiarę przyymie w darze,
W Niebie Oyca synom wskaże;
W synów świętą miłość wleie,
Tym przepuści co kochali,
A imieniem cnót pochwali:
Wiarę, Miłość i Nadzieię.

2) z *Pieśni* o *narodzeniu Chrystusowém.*

Łączcie się ziemie, łącz się Niebo całe.
W iednę pieśn łączcie cześć iednę i chwałę;
Boga wśród ludzi powiedzcie zjawienie!
Ty Boże, poświęć to pienie!

Chwała bądź Tobie, Panie wszego wieku!
Iżeś ty Bogiem zamieszkał w człowieku,
I że tak było iak zdawna bydź miało ---
Że Słowo ciałem się stało.

3) z *Pieśni* o *śmierci Chrystusa.*

Boże cnót, któż nad Ciebie czynić więcéy zdoła!
Tyś pokazał iak mamy spełniać cierpień czarę,
Z drzewa śmierci brać życie, nieść pod ciernie czoła,
Dążyć, walczyć, zwyciężać, z siebie dać ofiarę,
Jak ma Syn ziemi znaleśdź Oyca w Niebie ---
Wiemy to wszystko przez Ciebie!

4.) *Z pieśni* o *Zmartwychwstaniu.*

Jakoś ty powstał, tak w Twe imie Panie
Kto legł w Twéy prawdzie, w Twéy światłości (wstanie,
Smierci zwycięzcy otoczą Cię w bieli,
Dziedzice życia życie będą mieli;
Bo sameś Chryste, że *iest* życie w grobie,
Zjścił na Sobie.

5.) *Z Modlitwy pańskiéy.*

Ty, któryś słowem z nocy światło utworzył,
Coś życie w ziemię, w morze, w nieba włożył;
Oto twe dzieci modlą się do Ciebie:
Oycze nasz wieczny! który iesteś w niebie.

Takiém iest dzieło któremu pomyślną przyszłość rokuiemy, bo dopięło założenia swych autorów; żeby nayłatwieyszą drogą uświetnić modły ludu naszego, żeby wykryć spiewanie mowy polskiéy i żeby nastręczyć sposobność spiewania częstego iak naywiększéy liczbie osób.

A. Gr

Droga pod Tamizą.

Mówiono iuż niemało o podziemnéy drodze która ma bydź wykopana pod wodą między iednym a drugim brzegiem Tamizy. O to są o tém olbrzymiém przedsięwzięciu niektóre szczegóły z Naukowéy Gazety Londyńskiéy wyięte:

Od strony północy wniyście do drogi podziemnéy znaydować się będzie ku brzegowi *Old gravel-Law* na końcu wschodniéy części zatoki zwanéy London Dock; ze strony południa wychodzić będzie przy Kościele Rotherhithe. Ta droga będzie podwóyna, to iest: składać się będzie z dwóch galeryy sklepionych i grubym murem oddzielonych od siebie, w którym będą liczne arkady dla przeyścia piechotnych. Pod każdą arkadą zawieszona będzie lampa oświecona gazem. Jedna z tych galeryy służyć ma dla powozów idących z północnéy części miasta, druga z południa. Każda galerya mieć będzie 14 stóp szerokości, licząc w to i chodniki dla piechotnych, a 20 stóp wysokości w środku sklepienia, całkowita zaś długość drogi podziemnéy wynosić będzie 1300 stóp, przy pochyłości tak łagodnéy że i nayciężéy naładowane powozy nie będą potrzebowały hamulców. Pozostaie naymniéy 15 stóp ziemi pomiędzy sklepieniem a łożyskiem rzeki. Już zaczęto wykopywać i prawie iuż doszli do nayniższego mieysca gdzie kopać maią. Ziemię wyrzucaią na sąsiednie pole i niezwłocznie robią z niey cegłę do galeryi i środkowego muru. Roboty posuwaią się z pospiechem, regularnością i bezpieczeństwem dla rzemieślników, za pomocą machiny wynalezionéy przez P. *Brunel.* Ta machina, którą nazwał *puklerzem*, iest rusztowaniem o kilku piętrach, okrytém żelaznym dachem tak iak wszystko; może oprzeć się wszelkiemu zawaleniu się ziemi któreby groziło zatrzymaniem prac i zgubą robotników. Waży sto ośmdziesiąt tysięcy funtów. Posuwaią ią naprzód w miarę iak się wydrążenie posuwa, a mularze idący za nią natychmiast budują sklepienie tak, że cała część wykopana zawsze utrzymywana iest iuż to murem, iuż puklerzem. Postępowanie takowe iest bezpieczne lecz za to niezmiernie powolne, albowiem robienie sklepienia w miarę wykopywania ziemi, małą tylko liczbę kopiących pozwala użyć do téy roboty. Cóżkolwiek bądź, spodziewaią się że za trzy lata droga będzie otwarta. Usiłowanie to nie iest naypierwszém. Po dwa razy chciano to uczynić za naszych czasów: a mianowicie w 1809 iuż wykopano galeryą na 1100 stóp długą i do przeciwnego brzegu było tylko sto trzydzieści stóp, gdy zarwanie się piasku, a po nim zalew, zmusił do odstąpienia od przedsięwzięcia. Puklerz Pana *Brunel* zabezpiecza od takowych przypadków. Wydatek na zbudowanie drogi podziemnéy wynosić ma 160,000 f. st., summa o tyle mnieysza od tego coby most kosztował że wiele osób rozumie iż zaszła omyłka w wyrachowanin. Tak małe koszta pochodzą z tego, że wszelkie roboty mularskie zrobione będą z cegły i do takowego budowania materyały i zapłata rzemieślników nic prawie nie kosztuie w porównaniu z wszelkiém inném. Prostota budowy zmnieysza także wydatek.

Wyprawa i potrzeby tureckiego woyska.

Zwyczay Turków obozowania pod namiotami, nie odstępuiąc bynaymniéy zwyczaynych wygod, staie się przyczyną, iż bagaże które za woyskiem idą są prawie niezliczone. Dla tego potrzeby woyska tureckiego niepodobne są do uwierzenia, gdyż ie niesłychanie pomnażaią pociągi nie należące do walki, administracye woienne, i t. d. Przypuszczaią pospolicie że przy stutysięczném woysku tureckiém następuiące są pozycye, co się tyczy koni podwodowych i iucznych.

Dla 60 Baszów, dla każdego po 200 koni podręcznych i iucznych wypada	12,000
40,000 piechoty na 10 ludzi 1 koń	4,000
Dla officerów piechoty —	6,000
60,000 iazdy na 6 ludzi 1 koń	10,000
Dla officerów iazdy —	10,000
12,000 Tatarów dla każdego po trzy konie	36,000
Summa koni podręcznych i iucznych	78,000

Oprócz tego rachuią ieszcze iednego wielbłąda na 20 ludzi, a wreszcie 5 do 10,000 psów idzie za obozem. Pospolicie opatruią woysko z założonych pierwéy magazynów; kray łoży na woysko będące na żołdzie rządowym, każdy zaś Basza pamiętać musi o swoich.

Po bitwie pod *Mohoczem* znaleźli Austryacy w obozie tureckim tak wielkie zapasy kawy, czokolady, cukru, miodu, masła, mąki, ryżu, oliwy, soli, solonego mięsa, owsa i ięczmienia, że choć znaczna ilość z tych zapasów zniszczona była, przecież reszta wystarczyła całemu woysku Austryackiemu, na cały ciąg kampanii, a po bitwie przy *Peterwardein*, znaleziono w zdobytym obozie 12,000 worków ryżu, 2500 fas mąki, 1400 wozów owsa, 556 wozów z kawą i sucharami. Gdy w roku 1683 po bitwie pod Wiedniem turecki obóz dostał się w ręce Polaków, znaleziono w nim 8000 próżnych wozów ammunicyynych, 10,000 wołów, 10,000 bawołów, 5,000 wielbłądów i przeszło 70,000 korcy zboża. Gdy w r. 1715 Turcy oblegali Korfu, twierdzę wenecką, i nagle od oblężenia odstąpić musieli, zostawili po sobie 2,000 koni, 1,500 bawołów, 1,000 wołów na rzeź, wraz z znakomitą ilością bagażów. Woysko do tego oblężenia przeznaczone nie przechodziło 30,000 ludzi, i musiało bydź ze wszelką ammunicyą i żywnością, na okrętach do Korfu przewiezione. *(G. B.)*

ROZMAITOŚCI.

— W Hohendorf w Altenburskiém został niedawno zagryziony od roiu pszczół koń iednego rzeźnika uwiązany w bliskości pasieki, pomimo że ludzie przybiegli i zlewali konia wodą.

— Poraz pierwszy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéy wychodzić będzie pismo peryodyczne rozdawane w Niedzielę. Wydawcy, aby nieodstręczyć prenumeratorów musieli uroczyście zapewnić publiczność, że składanie i wybicie druku skończy się zawsze w Sobotę przed północą.

— Zachowuią w spirytusie w Adryanopolu trąbę słonia maiącą siedmnaście stóp długości. Znaleziono kości tego kolosu w kamiennych łomach około Medyny. Lecz naywięcéy to zadziwia iż ta trąba była nieuszkodzona gdy ią wykopano. Kilka płatków złota i miedzi leżało tu i owdzie pomieszanych z kościami; co nastręcza domysł, że to ogromne zwierze było słoniem dźwigaiącym wieże, których królowie persey i indyyscy bardzo w woynach używali.